

GAZETA PABJANICKA

TYGODNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I INFORMACYJNY.

Sekretariat Redakcji
Pabjanice, ul. Kościuszki 14, tel. 67.
Telefon redaktora Nr. 250.

CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetry 1 szpaltowy lub jego miejsce I-sza strona i w tekście 25 gr., strona 4 szpalty. Nekrologi i nadesłane po tekście 20 gr., strona 4 szpalty. Najmniejsze ogłoszenie 2 zł. Fantazyjne 25 proc. drożej.

Prenumeratę pisma i ogłoszenia przyjmuje Administracja: w „Naszej Drukarni“ (Dom Ludowy) Kościuszki 14, tel. 67

Cena numeru 20 groszy.

Konto P.K.O. Nr. 66.636 (dopisek: Gazeta Pabjanicka).

Prenumerata kwartalna z odnośnieniem do domu 3 zł. zagranica 4 zł.

Akcja na powodzian.

Lokalny Komitet Pomocy Ofiarom Powodzi przekazał już w gotówce do dnia 24 b.m. 14 tysięcy zł.

Oprócz tego sekcja gospodarcza komitetu wysłała 10 skrzyń dużych odzieży, w tem 2 skrzynie od pracowników Ubezpieczalni Społecznej.

Z dotychczasowego przebiegu zbiórki wynika, że pewna kategoria ludzi mało jest wrażliwa na niedolę ludzka.

Jednak odsetek tych snobów i samolubów stanowi znikomą część.

Aby zorientować się, o kim mowa, wystarczy przejrzyć uważnie listy ofiar, ogłaszane w Gazecie Pabjanickiej. Czas jeszcze naprawić to zanim opinia powszechna wyda swój sąd — do sumień tych ludzi apeluje Komitet.

Do tej pory najmniej wpłynęło ofiar od przemysłu średniego.

W ubiegłym tygodniu wysłano do przedstawicieli przemysłu średniego 250 listów z prośbą o zadeklarowanie przez posiadaczy fabryk sum, stanowiących pół procent od tygodniowych wydatków za okres 3-tych miesięcy, natomiast ci, którzy fabryk nie posiadają proszeni byli o zadeklarowanie 25 gr. od każdego tysiąca o-

brotu, wymierzonego przez Urząd Skarbowy za rok 1933.

W dniu 4 września r. b. odbędzie się zebranie pełnego Komitetu, na którym prezydium złoży sprawozdanie z wyniku akcji zbiórkowej.

Dalszy ciąg listy ofiar:

Prac. firmy Kon zł. 61, robotn. „Chemicznej“ zł. 258, wpłaty z różnych list zł. 50.95, robotn. f. K. Post zł. 24.95, firma K. Post zł. 14.40, robotnicy Pabj. Zakł. Włókien, dawniej R. Kindler zł. 90.15, Młyn „Spójnia“ zł. 189.60, Zw. Podofic. Rez. z listy zł. 58.90, Drukarnia Z. Lipskich zł. 15, p. Lipski zł. 5, p. W. Lipski z listy zł. 32, A. Jankowski i S-ka zł. 49.46, Stow. Kupców i Przem. Chrześcijan z listy zł. 32.50, Stow. „Jedność“ zł. 7, Zw. Harc. Polsk. z listy zł. 46.56, Parafia Augsburska zł. 133, firma „Dobrzynka“ zł. 138.55, p. J. Magrowicz zł. 30, Zw. Lekarzy z listy zł. 83, Prac. Naszej Drukarni 18.20.

W ostatnim tygodniu wysłano do Ogóln. Polsk. Komitetu Pomocy Ofiarom Powodzi w Warszawie kwotę zł. 2100.

Straszna zbrodnia.

Pijany morduje pijanego przyjaciela.

W nocy z soboty na niedziele niejaki Tomasz Gramsz, z zawodu murarz, zamieszkały przy ulicy Karolewskiej ze swoim dobrym znajomym Skibą raczyli się w jednej z podrzędnych restauracji wódką. Późno w nocy opuścili lokal udając się do domu. Po drodze rozpoczęli prawdopodobnie pomiędzy sobą sprzeczkę, podczas której Skiba powalił na ziemię swego kompana i począł zadawać mu jakimś narzędziem razy. Bił Gramsza dotąd, aż przestał ten ostatni dawać oznaki życia. Wówczas najspokojniej uciekł.

Na ciało nieżyjącego Gramsza natknęli się przechodnie, którzy zaalarmowali policję.

W kilkanaście minut policja przybyła na miejsce potwornej zbrodni, wezwano lekarza, lecz ten po przybyciu stwierdził tylko zgon. Ciało Gramsza przewiezione zostało do kostnicy miejskiej.

Wkrótce udało się policji ująć zbiegłego Skibę.

Sekcja zwłok ś. p. Gramsza wykazała iż śmierć nastąpiła na skutek pęknięcia naczyń krwionośnych w mózgu, spowodowanych silnymi uderzeniami, prawdopodobnie obcasem.

Skibę osadzono w areszcie, a władze prowadzą energicznie dochodzenie celem wykrycia tła i okoliczności ohydnej zbrodni.

„Święto Ochronki” w Bychlewie.

Już trzeci rok z rzędu czynne i niezmiernie ruchliwe Koło Gospodyń Wiejskich w Bychlewie i Jutrzkowicach prowadzi w czasie wakacji letnich ochronkę dla dzieci w wieku przedszkolnym.

Ostatnio, w ubiegłą środę odbyła się tutaj miła uroczystość „Święta Ochronki”.

Święto było aktem propagandy na rzecz organizowania podobnych placówek na terenie innych wsi naszego powiatu. Jest bowiem rzeczą zrozumiałą, że w okresie lata najmłodsza dziatewa na wsi pozbawiona jest prawie całkowicie nadzoru ze strony rodziców i domowników, którzy zajęci są w tym czasie gorączkowymi pracami gospodarskimi. To też akcja Koła Gospodyń, polegająca na dostarczaniu dziatewie fachowej opieki wychowawczej, zasługuje na podkreślenie i uznanie.

Uroczystość odbyła się nader okazale.

Zgórą 300 osób przybyło do lokalu szkoły powszechnej, która na cały czas feryj oddana była do dyspozycji ochronki. Poza rodzicami dziatewy i przedstawicielami miejscowego społeczeństwa brały udział w uroczystości delegatki Kół Gospodyń Wiejskich z terenu powiatu łaskiego z przewodniczącą Sekcji K.G. w Łasku p. Michalską i instruktorką K.G.W. p. Sochocką na czele.

Na program „Święta Ochronki” złożyły się: wystawa, gry, zabawy i śpiewy, wykonane przez dzieci z ochronki na boisku oraz popis na scenie. Mali aktorzy wywiązali się świetnie ze swoich ról, to też zbierali w

nagrodę huczne i długotrwałe oklaski. Efektownie wypadły tańce krasnoludków, kwiatów i lalek. Największe wrażenie wywarł obrazek p. t. „Nad polskim morzem”.

Maleństwa, przybrane w mundurki marynarskie, na tle okrętu, ustawionego pośrodku sceny, tańczyły i śpiewały o polskim morzu, budząc nieznaną doniedawna uczucia tęsknoty do morza, chęć jego poznania i ukochania.

Cieszyły się też matki artystów i z wielką lubością słuchały pieśni „Do matki” wykonanej na zakończenie przez całą gromadkę.

Rozradowani rodzice złożyli serdeczne podziękowanie ochroniarce, absolwentce Pabjanickiego Seminarjum Nauczycielskiego, p. Miatkowskiej która już drugi rok pracuje w charakterze wychowawczyni ochronki w Bychlewie.

Koło Gospodyń, widząc wielkie zainteresowanie i dodatnie rezultaty pracy, obiecuje i w roku przyszłym kontynuować swoją tak wybitnie obywatelską działalność.

S. S.

Konferencja kierowników szkół.

W ubiegły poniedziałek odbyła się pod przewodnictwem inspektora szkolnego p. Bandasa konferencja kierowników miejscowych szkół powszechnych. Tematem konferencji były sprawy, dotyczące organizacji szkół. Ze względu na brak etatów nauczycielskich, wszystkie szkoły zostały przeładowane do nienotowanych w kronikach szkolnych od chwili powstania naszej niepodległości granic.

Poniżej 60 uczniów będą liczyły tylko te klasy, których rozmiary niepozwalają w żaden dostępny sposób pomieścić takiej liczby dzieci. Zadne dziecko, urodzone chociażby 1 stycznia 1928 roku do szkoły przyjęte być nie może, bowiem istnieje poważna trudność pomieszczenia dzieci rocznika 1927, na którym ciąży już obowiązek uczęszczania w bieżącym roku do szkoły.

Echa zabawy Strażackiej.

Czysty zysk z zabawy Strażackiej, urządzonej w dniu 19-ym b. m. przez Komendę Straży i Zarząd wyniósł zł. 1280 10 gr.

Wszystkim ofiarodawcom fantów na loterję, oraz tym, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do urządzenia zabawy, to drogą składa Zarząd i Komenda serdeczne podziękowanie.

Jeśli chodzi o starszą młodzież, to dzieci które ukończyły 14 lat, a wykazały słabe postępy w nauce, również nie będą do szkół przyjęte.

Skład personelu nauczycielskiego nie uległ prawie żadnym zmianom.

Obsadzenie kilku wakujących kierownictw szkół nastąpi dopiero po powołaniu do życia przez władze szkolne nowej Rady Szkolnej, co ma nastąpić za kilka tygodni. Sytuację obecną w szkołach powszechnych zilustrują najlepiej następujące dane.

Jak powszechnie wiadomo w związku z reformą ustroju szkolnictwa od roku ubiegłego wprowadza się w szkołach stopniowo nowy program nauczania, który objął już klasy I, II, III, V i VI.

Z tej racji wyłoniła się bardzo aktualna sprawa podręczników.

W roku ubiegłym na specjalnych konferencjach kierowników szkół i nauczycielstwa ustalono dla wszystkich szkół jeden podręcznik do poszczególnych przedmiotów. Ponieważ nowy program objął wówczas kl. I, II i V, dla nich tylko zakwalifikowano podręczniki. W roku bieżącym w tych trzech klasach używane będą te same książki.

Dla klas III-ch i VI-ch, w których nowy program realizowany będzie w roku bieżącym, podręczniki ustalone zostaną w najbliższych dniach.

W klasach IV i VII używane będą podręczniki stare.

Czy Twoje środowisko zawodowe już się opodatkowało na rzecz powodzian.



DODATEK MŁODOLEGJONOWY.

MORALNA REWOLUCJA.

„Równoległe z przebudową gospodarczą musi iść przekształcenie psychiki społeczeństwa.

(Deklaracja Ideowa L. M.)

Walka z ustrojem kapitalistycznym, z liberalizmem gospodarczym jest tym pierwszym etapem rewolucji, w którym można dokonać najważniejszego zadania, zniszczenia tych podstaw psychicznych, które pozwalają systemowi kapitalistycznemu siłą rozpędu lat ubiegłych utrzymać się jeszcze, mimo widocznych oznak swego rozkładu. W prostym związku stoi tutaj konieczność zwalczania moralności t. zw. burżuazyjnej, głęboko zakorzenionej w umysłowości, a stanowiącej przez to największą przeszkodę w realizacji naszych haseł. Ale w ustanowieniu nowej moralności po linii etyki pracy natrafiamy na nieprzejednane stanowisko sfer zachowawczych wypowiadających się moralnie za obecnym ustrojem. Nasza walka z ustrojem liberalno-kapitalistycznym doprowadzić musi do właściwego celu, jakim będzie podważenie zasugerowanej wiary w możliwość rozwiązywania zagadnienia potęgi państwa, zagadnienia pracy i dobrobytu mas pracujących.

Dlatego też ukazanie dzisiejszego ustroju, jako przyczyny naszej niemocy gospodarczej, jako narzędzia wyzysku polskiego proletariatu — jest zagadnieniem chwili bieżącej. Zadaniem niemniej ważnym jest stworzenie nowych pojęć sprawiedliwości, rozbudzenie w najszerszych masach wiary w wartość ideałów głoszonych przez Legion Młodych. Dopiero wówczas uczucie niezadowolnienia, świadomość wyzysku i doznawanej krzywdy zdolne będzie stworzyć podłoże dla spo-

lecznych reform młodolegjonowych.

Sfery kapitalistyczne w zupełności doceniają niebezpieczeństwo zagrażające im ze strony rewolucji moralnej, stąd też na każdym kroku starają się jej wpływ na świat pracy zniweczyć. Prasa, związki, fundusze dyspozycyjne — wszystko to ma za zadanie przeciwdziałać skutecznej propagandzie Ruchu Młodolegjonowego.

Ale tam, gdzie w bezdusznej swej rezygnacji nakaz sfer zachowawczych nie pozwala nic burzyć ze złego ustroju i staje na przeszkodzie stworzenia nowych form życia, tam zrodzić się musiała walka z gasnącym światem. I dopiero na tle tej walki uwydatnia się siła rewolucji moralnej i im ta walka jest bezwzględniejsza, tem silniejszy wywiera skutek na dusze polskiego proletariatu, tem bardziej go przybliża do realizacji Państwa Pracy.

Przeobrażenie duszy jednostki i zbiorowości, jakie niesie za sobą Ruch Młodolegjonowy, posiada przyczyny głęboko tkwiące w polskiej rzeczywistości. I znowu, jak geneza Legionu Młodych bierze początek w historycznym czynie I-szej Brygady i Polskiej Organizacji Wojskowej, tak rewolucja moralna posiada również swoją analogję w przeszłości — jest nią Rewolucja Majowa.

Dziś, gdy przed nami staje konieczność kontynuowania celu tej Rewolucji: prawdziwe odrodzenie duszy polskiej i wyrwanie jej z marazmu, Legion Młodych zamierza to przeprowadzić przy pomocy rewolucji moralnej i tą drogą, jedynie skuteczną będzie on kroczył.

którzy Polskę przed stu kilkudziesięciu laty zaprzepaścili.

Mam tu na myśli t. zw. narodową demokrację, która w zaślepieniu swoim, mając na widoku tylko interes własny — stanowią, gotowa była oddać wszystko, byleby móżdż zagarnąć władzę państwa, niepodzielnie w swoje ręce.

Trzymając się w brutalnej tak w formie jak i treści zasady, że cel uświęca środki, nie waha się przed żadnym krokiem, których ukoronowaniem jest straszny w swej perfidnej głupocie, zamach na życie pierwszego Prezydenta Rzeczypospolitej.

Do tego strasznego morderstwa prą ludzie, którzy z przelaniem krwi, tam gdzie ona mogłaby się na coś przydać, mają b. mało wspólnego. Na polach bitewnych, w okopach strzeleckich, gdzie każda przelana kropla cementowała naród i zbliżała do upragnionej wolności, tam moralnych morderców Pierwszej Głowy Państwa, nie było. Bo i jakże — oni wówczas mieli głowy zaprzątnięte czem innym, nie walczyli wśród chłodu i głodu z myślą o wolnym Państwie, oni szukali innych dróg — wśród dworów cesarsko-królewskich, wraz z lokajami po korytarzach, skamiali o litość nie dla przyszłego wolnego obywatela, lecz dla parjasa i niewolnika.

A gdy słońce jasne zwiastujące wolność wzeszło nad prastare ziemie państwskie, to ludzie ci, zamiast u-

Przebrzmiały echa...

Przebrzmiały już echa krwawej zawieruchy wojennej, huku dział — stalowych gardzieli, heroicznego zmagania w objęciach kostuchy, bohaterskich żołnierzy-obywateli.

Jeszcze tu i ówdzie znak ku niebu leci — białe ramię krzyża, kurhan na rubieży, czasem chmura wspomnień rozpacz w sercu nieci za tych, co nie wrócą — poległych rycerzy.

Przebrzmiały już echa. Życie wartko płynie, trzeba nam broń zmienić na pług i młot tęgi, by Tej, co zmartwychwstała a nigdy nie zginie — stale kuć z granitu mocarstwa potęgi...

leg. L. D.

pokorzyć się i zejść skromnie w największy cień, byleby nie kląć swym widokiem — opasłych filistrów, oczu żołnierzyków polskich, tych, którzy z pola bitew przywieźli jedynie podziurawione ciała i skromne bojowe krzyże na piersiach, ośmielili się szkalować tak drogie dla każdego Polaka, imię Naczelnego Wodza i Jego dzielnych żołnierzy.

I wtenczas zdawało się, że powstanie jakiś wielki i potężny odruch oburzenia przedewszystkiem u tych, dla których piękno i sprawiedliwość są największymi przymiotami t. j. u młodzieży.

Tak by się napozór zdawało, w rzeczywistości jednak — młodzież, przyszłość i kwiata narodu, ulega demagogicznemu podszeptom „narodowych” polityków i obrzuca błotem tych, którzy w każdym innym społeczeństwie są otaczani największą czcią i uwielbieniem.

Wpływy jednak endeckie nad młodzieżą szybko przechodzą do historii, gdyż każda chociażby najdysplomaciejniej prowadzona akcja wśród młodzieży, musi posiadać przedewszystkiem piewiastek szczeroci oparty na wzajemnym zrozumieniu się.

Tego endecja młodzieży dostarczyć nie mogła, ani nie potrafiła, to też nie dziwne, że gdy młodzież przejrzała do gruntu politykę narodową, a polegającą na tem, że pod płaszczykiem najrozmaitszych mniej lub więcej wzniosłych idei, przemyciła swój własny partyjny interes, że wówczas do głosu dochodzi ta młodzież, która nigdy nie mogła się zgodzić z tem, by fałsz i nieprawdziwość panowała nad prawdą i sprawiedliwością.

Do głosu dochodzi Legion Młodych legion młodych fanatyków krwawo zdobytej państwowości polskiej. Nie interes tej czy innej klasy czy grupy społecznej, ale interes całego państwa, to jest naczelną hasło, które Legion Młodych stara się wryć w serca, krew i mózgi wszystkich obywateli Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej. Nie poto przecież szli młodzi zapalenicy w roku 1914 pod gradem kul nieprzyjacielskich do upragnionej wolności, by dziś w wolnym państwie na każdym pierwszeństwo miała opasła kołtunerja, wyrosła kosztem życia czy utraconego zdrowia milionów żołnierzy, robotników, chłopów czy inteligentów.

Nie poto naczelną wodź naszej bohaterskiej armji, Marszałek Józef Piłsudski, cierpiał w kazamatach syberyjskich czy więzieniach magdenburskich, by dzisiaj pierwszy lepszy kretyń, który zapach prochu, zna w najlepszym razie z jakiegoś polowania na bażanty — szkalował imię tych, którzy ciałami swymi ułożyli funda-

ment naszej państwowości. Legion Młodych wydał bezkompromisową walkę temu wszystkiemu, co dzisiaj stanowi straszną plagę naszego społeczeństwa i w znacznej mierze utrudnia jakąkolwiek akcję zakrojoną na szerszą skalę t. j. bezkrytycznemu oportunistom, który wiarł się w duszę pewnej i do dość znacznej części naszego społeczeństwa.

Przewyciężyć to musimy, gdyż do walki stajemy z potężną bronią w rękę, a bronią tą jest nasza młodość, która nie uznaje przeszkód, gdy chodzi o wielki, a zarazem tak bliski naszym sercom cel t. j. dążność do potężnego i sprawiedliwego państwa polskiego.

Nie agenty drugiej czy dziesiątej międzynarodówki, nie przeszczerpiania na grunt Polski, form fałszywostek czy hitlerowskich, ale gruntowne wczucie się w tętno życia własnego narodu, odczucie jego psychiki, to jest naszym obowiązkiem. Nas nie zbawia dziecięce „judenhece“ obliczane na tani i łatwy efekt, nas nie zbawia również tak wzniosłe emblematy, jak mieczyki Chrobrego, czy błyskawice na tle wiśniowej koszuli (Nar. Socj. Śląsk). My musimy natomiast w społeczeństwie naszym wyrobić kult pracy, gdzie tylko ludzie pracy będą mogli zamieszkiwać nasz kraj, dla pasożytów natomiast miejsca w Polsce niema, bez względu na to, czy jest to Żyd, Polak, Niemiec czy Rusin.

W naszym przyszłym państwie młodolegjonowem nie może być i nie będzie napewno tej strasznej gehenny, jaką dzisiaj przechodzi przeciętny robotnik czy chłop. Beznadziejna rozpacz i jakiś okrutny żal chwytają za serce każdego uczciwego człowieka, gdy patrzy na te miliony chłopów i robotników borykających się z nędzą i w krwawym pocie zdobywających kawałek chleba, a ilu jest takich, którzy pomimo sił i cęgi — nie mogą nawet tego otrzymać. To też poprawienie doli robotnika i chłopów jest potężnym nakazem chwili, a Legion Młodych postawił to sobie za naczelną zadanie do wypełnienia.

O spełnieniu tej tak ważnej misji społecznej, zaledwie cztery lata temu, myślało tylko kilkunastu studentów, dzisiaj jest to kwestja, którą odczuwa całym swoim jestestwem armja 50-tysięczna młodych legionistów. Za rok, za dwa nie będzie w Polsce wśród młodych takich, którzyby poznawszy ideologję młodolegjonową, nie zaciągnęli się pod te sztandary, które wypisały na naczelnem miejscu takie hasło, jak „Człowiek pracy jest elitą narodu“.

W. Klepper.

Młodzież polska wczoraj a dzisiaj.

Niedawno, bo zaledwie cztery lata temu, a więc dopiero w dwunastą rocznicę niepodległości państwa polskiego wśród pewnej grupy młodzieży polskiej nastąpiło przebudzenie i otrząśnięcie się z marazmu destrukcyjnego, jaki niepodzielnie ogarnął jaźń młodych obywateli.

Dwanaście lat trzeba było czekać na ten moment ażeby polska młodzież, ta młodzież dla której straszne momenty niewoli były tylko dalekim wspomnieniem, odważyła się rzucić śmiało — męskie słowa, że pragnie oddać wszystkie swoje siły dla budowy wielkiego i potężnego państwa polskiego. Same słowa, śmiem już twierdzić, wskazują zupełnie wyraźnie, że w umysłach i sercach młodych zrodziła się wielka idea — idea, która nie pozwoli nowej Polsce wejść na drogę, mogącą jej przynieść smutne następstwa.

Młodzież zdała sobie sprawę, że nie poto przelało się morze krwi polskiej, z której wyrósł najwspanialszy kwiat, bo kwiat wolności, aby go deptać w brutalnej walce interesów osobistych, czy partyjnych.

Trzeba być bez serca i rozumu, ażeby dążyć do tego świadomie, by fatalizm historyczny miał możność powtórzenia się. Jednak gdybyśmy chcieli zupełnie obiektywnie ocenić stosunki istniejące w pierwszych latach niepodległości, to musielibyśmy stwierdzić, że istnieli w Polsce potomkowie tych

Nasze hasło:

Musimy wywalczyć lepsze jutro dla świata pracy!

